

## Rozdział 8

**Jacek Mazurkiewicz<sup>1</sup>**

Uniwersytet Zielonogórski

Wydział Prawa i Administracji

Katedra Prawa Cywilnego, Postępowania Cywilnego oraz Komparatystyki Prawa Prywatnego

ORCID: [0000-0001-5936-9038](https://orcid.org/0000-0001-5936-9038)

### Każdy jest jakoś wykluczony. Czego profesor nie dowie się w czytelni?

*Everyone is somehow excluded.*

*What will a professor not find out in the reading room?*

#### Streszczenie

Wykluczenia są zjawiskiem powszechnym, wszechogarniającym, bezwyjątkowym. Świadomość powszechności różnorodnych postaci wykluczenia ma również doniosły walor psychiczny i społeczny. Uświadamia naszą niedoskonałość, nieuchronność bycia wykluczonym, nierzadką naturalność tego stanu. Paradoksalną normalność tego, co na miano normalności pozornie nie zasługuje. A że chodzi tu o wyzwania, rzecz jasna, globalne, za nic mając jeśli nie inwektywy to nieuchronną ironię, powiedzmy, napiszmy, może zawołajmy: Wykluczeni wszystkich krajów, łączcie się!

#### Słowa kluczowe

wykluczenia, powszechność zjawiska, wykluczenia „pozastandardowe”

#### Key words

exclusions, universality of the phenomenon, „non-standard” exclusions

#### Zaczynając...

O wykluczeniu<sup>2</sup> – jak Alosza Awdiejew<sup>3</sup> o Odessie – mogę mówić bez przerwy dwa tygodnie, z przerwami trzy miesiące. O wykluczeniu sporadycznym i nie. Dostrzegalnym

<sup>1</sup> Prof. dr hab. n. praw., UZ.

<sup>2</sup> O jego rodzajach według różnych konwencji zob. wartościową monografię D. Becker-Pestka, G. Kubiński, M. Łojko, *Różne obszary wykluczenia społecznego w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 2017, s. 8 i n. oraz s. 52 i n.; por. np. J. Blicharz, *Wprowadzenie do problematyki wykluczenia społecznego*, [w:] J. Behr, J. Blicharz, *Ochrona prawna przed wykluczeniem społecznym*, Wrocław 2018, s. 17–18, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/95775> (dostęp – do wszystkich publikacji elektronicznych wskazanych w moim artykule – 20 września 2019 r.).

<sup>3</sup> Prof. dr hab. n. hum., UJ.

i skrytym. Przypadkowym i zaplanowanym wysoko, choć nie w Niebie. Dziedzicznym (tak jak w śląskich rodzinach nie tylko w Fałkowicach, gdzie dziadek, syn i wnuk idą do roboty – dawniej, za Niemca, potem, za Polski, też do Niemiec – najczęściej w szesnastym roku życia). Łatwym do przewyciężenia i nie. Negatywnym – i co wydaje się niedopuszczalne – pożądanym. Wykluczeniu komunikacyjnym inaczej (gdy staruszek – przez pół wieku nieopłacany, jak tysiące innych wykorzystywanych w Polsce przez Kościół rzymskokatolicki, kościelny u świętego Józefa Robotnika w P. – nie ma czym dojechać do lekarza w B.). Wykluczeniu głuchych<sup>4</sup>, Romów<sup>5</sup> i kogokolwiek z biednie ubranych<sup>6</sup>. Wykluczeniu matek karmiących dziecko piersią, którym od blisko stulecia umożliwia się, co do zasady takie same<sup>7</sup>, dziś oczywiście bezwartościowe przerwy w pracy na karmienie<sup>8</sup>. Wykluczeniu globalnym z tajemnicy korespondencji internetowej<sup>9</sup>. Wielokrotnym wykluczeniu zmarłych z respektowania ich woli dotyczącej dóbr osobistych<sup>10</sup>. Wykluczeniu

<sup>4</sup> Zob. B. Bernfeld, E. Konopczyńska, J. Mazurkiewicz, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Dla Józka i Jurka. Pięć prawniczych miniatur*, [w:] J. Jezioro, K. Zagrobelny (red.), *Wybrane zagadnienia polskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Doktora Józefa Kremisa i Doktora Jerzego Strzebinczyka*, Wrocław 2019, s. 23 i 24 przyp. 38.

<sup>5</sup> Jak łatwo przychodzi niektórym politykom państw należących do UE przygotowywać rządowe „Koncepcje przeciw cyganizacji” z propozycjami również rządowych przedsięwzięć mających na celu przeciwdziałanie „niepożądaney” (nie tylko w niewolnej nawet od oficjalnej ksenofobii Bułgarii) rozrodności Romów zob. „Ponad 815 milionów lewów (prawie 420 milionów euro) przydzielonych w ciągu dziesięciu lat na integrację ludności cygańskiej miało zerowy wpływ, powiedział wicepremier ds. porządku publicznego i bezpieczeństwa i minister obrony Bułgarii Krasimir Karakaczanow, pisze agencja Novini. Oświadczenie zostało złożone podczas posiedzenia Rady Narodowej ds. Współpracy w Sferze Problemów Etnicznych i Integracyjnych, na którym Karakaczanow przedstawił swoją koncepcję zmian polityki w sprawie integracji cygańskiego etnosu, którą nazwano Koncepcją przeciwko cyganizacji [...]. Po raz pierwszy Karakaczanow przedstawił swoją koncepcję w lutym. Wśród środków mających na celu zmniejszenie przestępczości i poprawę umiejętności czytania i pisania wśród Cyganów proponuje się również środki mające na celu kontrolę wskaźnika urodzeń wśród tej części populacji, które przewidują dobrowolne kroki w celu zapobiegania dalszej ciąży wśród mieszanek Bułgarii (zwłaszcza, według Karakaczanowa, dotyczy to Cyganki), które oddają swoje dzieci pod opieką kraju” (*Cyganie nie chcą się integrować: ponad 400 mln euro wyrzucone w błoto*, <https://pl.sputniknews.com/swiat/2019072610796729-sputnik-cyganie-nie-chca-sie-integrowac-ponad-400-mln-euro-poszlo-na-marne/>).

<sup>6</sup> Zob. J. Mazurkiewicz, *Spoglądając na vulnerable persons nie tylko z perspektywy polskiego prawa*, [w:] O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej – wybrane problemy bioprawa*, Gdańsk 2015, s. 102 i n.

<sup>7</sup> Por. art. 15 ust. 3 ustawy z 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. Nr 65, poz. 636) oraz obowiązujący dziś art. 187 § 1 zd. 1 k.p.

<sup>8</sup> Zob. B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Wiązanka urodzinowa dla Profesora Jacka Sobczaka (Pięć prawniczych miniatur)*, [w:] J. W. Adamowski, T. Wallas, K. Kakareko (red.), *Między Klio a Themis. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Sobczakowi*, Warszawa 2016, s. 139 i n.

<sup>9</sup> Zob. M. Andreasik, D. Karkut, B. Mierzwiński, J. Mazurkiewicz, M. Popielas, K. Trzeciak, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Orwell w realu, czyli o systemie Echelon z perspektywy polskiego prawa*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2014, nr 2, s. 55 i n.; J. Mazurkiewicz, „Wszystko na sprzedaż!” *Prawo umów wobec mizერი moralnej współczesnego Zachodu*, [w:] Z. Kuniewicz, D. Sokołowska (red.), *Prawo kontraktów*, Warszawa 2017, s. 309 i n.

<sup>10</sup> Zob. np. J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, *passim*.

tysięcy, jeśli nie dziesiątków tysięcy dzieci z prawa do domu, w którym nie bluzga się na okrągło (dawno temu wędrowaliśmy z dziećmi ze świetlicy im. dr. Henryka Goldszmita<sup>11</sup> polami i lasami, z Trzebnicy do Szczodrego, z noclegiem w stodole u państwa X w Zaprażynie, gdy dwunastoletnia K. powiedziała ze zdziwieniem, bardziej do siebie niż do mnie: „Tyle już godzin idziemy, a ja żadnego brzydkiego wyrazu nie powiedziałam”). Wykluczeniu nie tylko z nauczania i nie tylko<sup>12</sup> większości emerytowanych akademickich profesorów<sup>13</sup> – nie tylko mojego znajomego, wybitnego biochemika – o wiedzy nierzadko niedościgłej dla części żadnej stanowisk i kasy młodzieży, dla niej starczych zawalidróg w korporacjach zwanych po dawnemu uniwersytetami<sup>14</sup>.

## Wykluczenie z prawa do prawdy<sup>15</sup>

*Historia magistra vitae.* Byle jej nie „poznawać” z propagandowych przekazów. Oceniać trzeźwo, bez fobii. Czy ponad fobiami. Tak jak Piotr Zychowicz w *Wołyniu zdradzonym*, który nie kryjąc wielokrotnie swego dosadnego antykomunizmu, analizuje „jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA”. Oraz dokumentuje, iż to przede wszystkim radzieckie oddziały partyzanckie ratowały naszych rodaków na Wołyniu przed zagładą<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Zob. J. Mazurkiewicz, *Zanim pomysły nasze szczerą wraz z nami. Wrocławskie projekty ochrony prawnej dzieci i kobiet*, Wrocław 2016, s. 15–16, nadto s. 133 i 307.

<sup>12</sup> Zob. np. B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Wiązanka urodzinowa dla Profesor Elżbiety Traple. Pięć prawniczych miniatur*, [w:] P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017, s. 1474 i n.

<sup>13</sup> Powiedział mi rektor (mniejsza z tym, czy były) mojej *Alma Mater*, którego anonimowość muszę uszanować, że to jednak dobrze, iż mój do niedawna Uniwersytet nie jest, jak niegdyś, miejscem nauki lub pracy (prawie wyłącznie przyszłych) laureatów nagrody Nobla, bo gdyby dzisiaj pracował na nim tak uhonorowany 69. letni badacz, w następnym roku dziekan musiałby go poprosić do gabinetu na zaprawioną niekoniecznie dobrą kawą z ekspresu „uroczystość we dwoje” wręczenia skierowania na dożywotni zusowski urlop.

<sup>14</sup> Przeczytałem na ulotce przyklepionej na ścianie przy rondzie Ronalda Regana we Wrocławiu cytaty z wypowiedzi innego Amerykanina, wielkiego Noama Chomsky’ego: „W 1968 roku zorientowano się, że młodzież stanowi zagrożenie dla kapitalizmu. Dlatego rozhuściano konsumpcję drogich dóbr i rozwinięto długoterminowe kredyty. Teraz młodzi są w chomacie do czasu, kiedy już z własnej woli będą siedzieć cicho. W 1968 roku zorientowano się, że uniwersytety stanowią zagrożenie dla kapitalizmu. Dlatego «przeorganizowano» je w korporacje”. Co w 2019 r. widać i w Polsce, jak na dłoni.

<sup>15</sup> Zob. nadto J. Mazurkiewicz, *Do diabła z prawdą! Kłamstwo medialne jako naruszenie dobra osobistego prawdy*, [w:] M. Łaszewska-Hellriegel, M. Skibińska (red.), *Dobra osobiste w prawie cywilnym, prasowym i karnym*, Zielona Góra 2018 (Acta Iuridica Lebusana, vol. 8), s. 9 i n.

<sup>16</sup> Zob. P. Zychowicz, *Wołyn zdradzony, czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA*, Poznań 2019, *passim*. Nadusłuzni politycznie urzędnicy i dziennikarze podjęli właśnie, chwała Bogu, nieudaną próbę wyeliminowania tej książki z szerokiej świadomości; spośród rozlicznych publikacji zob. np. (dm), *Łukasz Warzecha napisał list otwarty o eliminacji książki „Wołyn zdradzony”*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/ksiazka-wolyn-zdradzony-wycofana-z-konkursu-lukasz-warzecha-to-niedopuszczalne/sjvxbzt>; Newsweek/PAP, *Książka Zychowicza wycofana z konkursu. „Cenzura jak za czasów PRL-u”*, <https://www.newsweek.pl/polska/piotr-zychowicz-ksiazka-wolyn-zdradzony-wycofana-z-konkursu/evkddpv> oraz K. Rogacin,

W czasach, gdy szkolne nauczanie historii jest w upadłości, zaś forum historycznej edukacji stają się również uliczne nazwy. Preferowane i deprecjonowane.

Główny odpowiedzialny za wydanie rozkazu rozpoczęcia powstania warszawskiego, które sprowokowało Niemców do prawie totalnego zniszczenia naszej stolicy i przyniosło śmierć blisko dwustu tysięcy przede wszystkim cywili. Który miesiąc później zabiegał o rozpoczęcie analogicznego powstania w Krakowie. I tylko dzięki odmowie wykonania jego rozkazu<sup>17</sup>, niecałe pięć miesięcy później Kraków został wyzwolony z nieporównywalnymi wobec warszawskich stratami. Generał Bór-Komorowski ma swoje ulice i place nie tylko w Warszawie, ale i w Krakowie.

Więziona we Wrocławiu za wzywanie niemieckich robotników do nieuczestniczenia w wojnie zwanej zrazu wielką, ogólnowiatowej jatce, służącej, nie tylko jej zdaniem, przede wszystkim interesom różnej nacji kapitalistów<sup>18</sup>. Pacyfistka. Bezwzględna zwolenniczka pluralizmu, wolności poglądów i prasy. Bolszewikom zarzucająca brak poszanowania dla demokracji. Dosadnie krytykująca (choć nie tylko) Lenina i Dzierżyńskiego w napisanej we wrocławskim więzieniu przy Kleczkowskiej *Rewolucji Rosyjskiej*, wydanej ponownie po polsku w 1957 r., dzięki październikowej odwilży, w «Bibliotece „Po prostu”»<sup>19</sup>, krytycznie omówionej szeroko przez Adama Ciołkosza w monografii wydanej w Instytucie Literackim w Paryżu<sup>20</sup>, objętej, co pamiętam, „zapisem cenzury” w Peerelu. Ulicę jej imienia zlikwidowano we Wrocławiu jeszcze zanim pojawił się koncept ustawy zwanej profetycznie dekomunizacyjną albo chyba proroczco „deko”. Urodzona w Zamościu Róża Luksemburg<sup>21</sup>.

---

*Konkurs Książka Historyczna Roku unieważniony. Decyzja jury o wycofaniu książki „Wołyni zdradzony” z konkursu. To cenzura?* <https://polskatimes.pl/konkurs-ksiazka-historyczna-roku-uniewazniony-decyzja-jury-o-wycofaniu-ksiazki-wolyn-zdradzony-z-konkursu-to-cenzura/ar/c1-14532005>

<sup>17</sup> Zob. np. Edward Godlewski, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Godlewski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Godlewski): „1 września 1944, pomimo istnienia planów operacyjnych w Dowództwie Armii Krajowej i bezpośredniego rozkazu komendanta głównego Armii Krajowej, generała „Bora” Komorowskiego, pomimo ogłoszenia stanu pełnego gotowości bojowej, [E. Godlewski – uwaga moja] nie wydał rozkazu rozpoczęcia powstania w Krakowie. W wielu źródłach decyzja ta jest do dziś różnie oceniana, acz przeważają opinie, że znacznie gorsza sytuacja militarna Armii Krajowej w Krakowie, w stosunku do Warszawy, nie rokowała żadnych szans powodzenia powstania, narażając tylko ludność cywilną na poważne straty. Faktem jest, że powstanie warszawskie nie było popierane przez rząd emigracyjny w Londynie, co również mogło mieć istotny wpływ na decyzję o odwołaniu się do powstania w Krakowie”.

<sup>18</sup> Tej, moim zdaniem najdonioślejszej, obserwacji nie doszukałem się, zadziwiony albo naiwny, u A. Chwalby, *Samobójstwo Europy. Wielka wojna 1914–1918*, Kraków 2014, *passim*.

<sup>19</sup> Zob. R. Luksemburg, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1957, tłum. J. Płudowski, *passim*.

<sup>20</sup> Zob. A. Ciołkosz, *Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska*, Paryż 1961, *passim*. Por. R. Okraska, „Luksemburgizm” Adama Ciołkosza. *Z zapomnianych kart emigracyjnej myśli lewicowej*, <http://lewicowo.pl/luksemburgizm-adama-ciolkosza-z-zapomnianych-kart-emigracyjnej-mysli-lewicowej/>

<sup>21</sup> W artykule przedstawianym na konferencji poświęconej wykluczeniu wspomnę o słowach, które recytowałem witając we wrocławskim schronisku matek ciężarnych „Betlejem” naszego największego mecenasa, wicekonsula RFN we Wrocławiu, którego imienia i nazwiska po latach nie pomnę: „Za akt stworzenia dziękujemy Panu! / Jakiegoż dzieła jest On praprzyczyną! / On stworzył bezkres głębi oceanu, / On stworzył statki, które po nim płyną. / On raj świetlisty stworzył dla nas w niebie, / On stworzył Ziemię i On

W tym samym mniej więcej czasie pozbawiono – w naszym dzisiaj mieście – ulicy wnuka powstańca styczniowego, dowodzącego wojskami radzieckimi, które ofiarą najmniej ponad ośmiu tysięcy poległych żołnierzy zdobyły Festung Breslau, zmuszając do kapitulacji – już po śmierci Hitlera i zdobyciu Berlina – żołnierzy Wehrmachtu i SS, wśród nich strażników z ewakuowanego KL Auschwitz-Birkenau. Generała lejtnanta Władimira A. Głuzdowskiego<sup>22</sup>.

Tylko na pozór zacznę nieskromnie. Od dziesiątego roku życia konspirator, którego działalność antypaństwową, po pięcioleciu pojmanego przez Służbę Bezpieczeństwa piętnastolatka, wzmiankowano nie we wszystkim wiarygodnie nie tylko w prawie niko- go nieinteresującym buchu<sup>23</sup>, dwukrotnie autor oświadczeń lustracyjnych, z których oba

---

stworzył Ciebie!” (R. Luksemburg, *Listy z więzienia*, Warszawa 1982, tłum. M. Bilewiczowa, s. 36). To stara hiszpańska pieśń przypomniana w – datowanym 19 maja 1917 r. we Wronkach – więziennym liście do młodej Soni Liebknecht, którą być może i w ten sposób chciała Luksemburg pocieszyć, gdy mąż Soni, Karl, jak i Róża osadzony był w więzieniu (a potem zabity przez bojówkarzy Freikorpsu tego samego dnia co Róża). Podczas powitania dyplomaty wspomniałem, że ulicy poświęconej Luksemburg już we Wrocławiu nie ma. Na co on odpowiedział: „W Berlinie jest i będzie! Bo to wybitna działaczka społeczna, wybitna badaczka, wielka Niemka”. Zob. nadto Z. Zaporowska, M. Matusiewicz, *Róża niegodna Wrocławia*, „Prze- gląd Tygodniowy. Magazyn Trybuny” 2004, nr 6, s. 2 i n. W tym miejscu nie mogę nie dodać, że jak się okazało podczas kwerend z artykułem tym związanych, wykluczenie we Wrocławiu z obiegu bibliotecznego pisanych przez R. Luksemburg także we Wrocławiu *Listów z więzienia* zostało przeprowadzone prawie skrupulatnie, ich polskie edycje zostały usunięte po 1989 r. ze wszystkich tutejszych bibliotek poza Ossolineum (znawca wrocławskich bibliotek powiedział mi, że tylko ta oparła się we Wrocławiu dzięki dekomunizacji zbiorów). Moim miłym obowiązkiem jest podziękować wyśmienitym bibliotekarzom: Tadeuszowi Juchniewiczowi i Krzysztofowi Mruszczakowi z Biblioteki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, dzięki którym odnalazłem jedyną we wrocławskich bibliotekach przywołaną edycję *Listów z więzienia* (zachowano ją w Bibliotece Ossolineum obok wcześniejszej edycji polskiej oraz edycji niemieckiej). Gdzie indziej pisałem nie tak dawno (por. J. Mazurkiewicz, „*Wszystko na sprzedaż!*” *Prawo umów...*, s. 304 przyp. 7), że przyczynkiem do tego, jak wolną i swobodną jest działalność naukowa w Polsce po 1989 r., niech będzie i informacja, że we Wrocławiu nie znalazłem polskiego wydania *Położenie klasy robotniczej w Anglii* F. Engelsa z 1952 r., które zapewne jest nie tak łatwe do odszukania w wydaniach zbiorowych. System Katalogu Zbiorów Polskich Bibliotek Naukowych, największego bibliotecznego katalogu centralnego w Polsce, w ogóle nie wykazuje egzemplarza tego dzieła we wrocławskich, dolnośląskich i opolskich bibliotekach, zob. *nukat. Prosto do informacji. Katalog Zbiorów Polskich Bibliotek Naukowych*, <http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?theme=nukat> (nie wykluczam, że to fascynujące dzieło Engelsa jest jednak w zasobach Biblioteki Ossolineum, w części nie wykazywanej w systemie NUKAT). Na marginesie tej obserwacji warto zachować i tę, którą usłyszałem od starej pani kustosz, iż przed laty, w czasach jakże często niekiedy także groteskowej dekomunizacji, z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu przy ul. Szajnochy, wyrzucano prace Marksa i Engelsa przez okno (byłem zdziwiony jawnością tego procederu, ale wskazano mi później to okno: nie wychodzi na ulicę). Z zacierzwienia wyrzucono wtedy też wiele prac matematycznych po rosyjsku, o co później awanturowali się uniwersyteccy matematycy, o czym wiem od prof. dr. hab. Józefa Łukaszewicza, nieżyjącego już rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Podobne postawy nie były czymś wyjątkowym wśród ówczesnych „decyzyjnych” (nie szeregowych) bibliotekarzy, miały swoje przejawy także w innych niegodnych „sposobach”, zob. np. Z. Zaporowska, M. Matusiewicz, *Narodowcy z Narodowej*, „Nie” 2004, nr 50, s. 3.

<sup>22</sup> Zob. Władimir Głuzdowski, [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir\\_G%C5%82uzdowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir_G%C5%82uzdowski)

<sup>23</sup> Zob. J. Jakubów, *Pacyfikacja wystąpień w obronie Kościoła w Brzegu 25–26 maja 1966. Opozycja – Kościół – organy bezpieczeństwa PRL na terenie powiatu brzeskiego 1945–1966*, Wrocław 2006, s. 28, 62, 232 i 233.

okazały się bezwartościowe, chciałbym – za protekcją Instytutu Pamięci Narodowej kierującego trudną do przecenienia państwową polityką historyczną (*nb.* kiedyś ją ocenią w doktoratach, rozprawach habilitacyjnych i książkach profesorskich bezstronni inaczej, starzy i młodzi badacze, nie tylko IPN) – by przy wypasionej, choć o nierównych tu i tam chodnikach, wrocławskiej ulicy imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie pomieszkuję, ulokować prowadzący donikąd Zaulek Ofiar Przewrotu Majowego. Chętnie się tam przeniosę. Też do mieszkania jednopokojowego. Na parterze. Łatwiej wchodzić, a okraść nadal nie ma co.

## Wykluczenie z prawa do wątpienia

W czasach, gdy nie było wątpliwości, że „myślenie” znaczy myślenie, można było twierdzić *cogito ergo sum*. Nigdy nie miało szans na *publicity* bezcenne *amo ergo sum*. Do popularnej percepcji nigdy nie „przebiło” się podejrzane dla wielu *dubio ergo sum*.

Tak jak podstawą budowli są materialne fundamenty, a podstawą budowania dobra duchowego są godziwe fundamenty etyczne, tak podstawą zachowania prężności umysłu są nierzadko wątpliwości, niekoniecznie zwątpienia.

Mój *vater imago*, profesor Jerzy Falenciak, mówił przy mnie niczym aktor na stronie: „Tyle tytułów naukowych nadano za głupio udzielone odpowiedzi, a żadnego za mądrze zadane pytanie...”

Wątpiących mało.

Pewnych siebie bez liku.

W każdej formacji i deformacji. Wśród freelancerów nawet.

Mainstreamowe media wyzute tylko z „bezinteresownych” znaków zapytania, choć znak zapytania nieco przypomina symbol waluty przez ich kapitałodawców ogromnie pożądanym.

Czy święty Maksymilian Kolbe zostałby świętym, gdyby zginął zamordowany nie 14 sierpnia 1941 r. w Konzentrationslager Auschwitz, ale niecałe cztery lata później, 8 sierpnia 1945 r., z dziesiątkami tysięcy cywili, także swych parafian, w Nagasaki, gdzie na sześć lat przed męczeńską śmiercią prowadził działalność misyjną<sup>24</sup>?

Czy uczestniczylibyśmy dziś we Wrocławiu w tej naukowej konferencji przemawiając i dyskutując w języku polskim, gdyby Wrocław nie został zdobyty ofiarą tysięcy żołnierzy, których grobów nie odwiedzają nawet szkolne wycieczki?

Itepe, idede, etcetera, jak kto chce.

---

<sup>24</sup> Zob. np. A. Kozłowska, *Św. Maksymilian w Japonii*, <https://misje.franciszkanie.pl/sw-maksymilian-japonii/>



## Wykluczeni z praw zagwarantowanych Konstytucją

Artykuł 38 Konstytucji naszej ojczyzny stanowi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Przepis ten, jak i pozostałe postanowienia Ustawy Zasadniczej nie przewidują odstępstwa od tej fundamentalnej zasady. Konsekwencją tego jest i to, że kodeks karny Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje kary śmierci nawet za zbrodnię ludobójstwa.

Artykuł 4a pkt 1 lit. b ustawy z 7 stycznia 1993 r. o zadziwiającym, w gruncie rzeczy absurdalnym tytule, bo o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>25</sup> stanowi, że przerwanie ciąży może być dokonane między innymi wtedy, gdy „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu [...]”.

A więc jedynie prawdopodobnie ciężko i nieodwracalnie upośledzeni lub jedynie prawdopodobnie nieuleczalnie chorzy, których życie jest zagrożone, są z tych właśnie powodów pozbawieni przed narodzeniem prawnej ochrony życia. Mogą być wykluczeni poprzez unicestwienie. I od ponad półwiecza są tak „wykluczani”.

\* \* \*

Poalkoholowe uszkodzenia płodu (zespół alkoholowych zaburzeń płodu, *fetal alcohol spectrum disorder*, FASD) powodowane są spożyciem napojów alkoholowych przez kobiety w ciąży. Konsekwencje tego są zróżnicowane. Najcięższe występują w postaci uszkodzeń, które określa się jako alkoholowy zespół płodowy (*fetal alcohol syndrome*, FAS). FAS jest ciężką, nieuleczalną chorobą.

To tragiczne i... zadziwiające. Matka powoduje śmierć albo ciężką, nieuleczalną chorobę własnego dziecka, lecz brak jest instrumentów prawnych, które mogłyby temu przeciwdziałać.

Nie ma bowiem jakichkolwiek unormowań, które mogłyby skutecznie powstrzymać ciążarną przed upijaniem swego nienarodzonego dziecka ani by poniosła ona odpowiedzialność za jego prenatalną albo okołonatalną śmierć. Oraz żadnego realnego sposobu uzyskania od sprawcy (sprawców) odszkodowania dla dziecka obciążonego tą ciężką, nieuleczalną chorobą.

Często słyszymy, że złu należy zapobiegać przy pomocy prawa dopiero w ostateczności. Ale nawet gdy zagrożone są nie tak cenne dobra człowieka jak życie i zdrowie, prawo przewiduje konsekwencje czynów, których dopuszcza się ten, kto dobra te na niebezpieczeństwo wystawia. Cóż dopiero, gdy je narusza.

---

<sup>25</sup> Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm.

Dzieci, których matki spożywając alkohol podczas ciąży powodują ich ciężką, nieuleczalną chorobę, nie są chronione przez polskie prawo. Gdy z tego powodu umierają przed narodzeniem, konstytucyjna ochrona ich życia okazuje się fikcją. Niemniejszą fikcją jest zagwarantowana w art. 68 ust. 1 naszej Konstytucji ochrona ich pre- i postnatalnego zdrowia<sup>26</sup>.

## Wykluczenia z prawa do nietoksycznej szkoły

W szkole próbowano zmusić mnie do „posięcia”<sup>27</sup> wiedzy o pratchawcu. Do dziś nie mam pewności, czy pratchawców nie wymyśliła – jak wypada (może już należy?) teraz mówić i pisać – propaganda Peerelu. Wiem natomiast, że nigdy dotąd, a zbliżam się do siedemdziesiątki, nikt mnie o pratchawca nie zapytał. I że ten wyraz napisałem przed chwilą po raz pierwszy w życiu.

<sup>26</sup> Por. M. Jarząbek-Słobodzian, *Narzędzia ochrony życia poczętego pozostające w dyspozycji sędziego rodzinnego*, <http://www.ssrwp.pl/aktualnosci.php?typ=kk&art=78&start=24&irek=28>; B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, „*Za młody, by pić*”. *Naruszenie prawa do życia lub zdrowia dziecka przez pijące alkohol kobiety ciężarne*, Wrocław 2016, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77815>; B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Wiązanka urodzinowa dla Profesora Jacka Sobczaka...*, s. 132 i n.; *idem*, *Prawo powinno chronić wartości i być przestrzegane!*, „*Вісник Запорізького національного університету*. Юридичні науки. До 25 річниці юридичного факультету” 2016, № 3, s. 9 i n.; K. Kurosz, *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*, Część 1, „*Metryka*” 2016, nr 2, s. 71 i n.; B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, „*Za młody, by pić*”. *Naruszenie prawa do życia lub zdrowia dziecka przez pijące alkohol kobiety ciężarne*, [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Nasciturus pro iam nato habetur. O ochronę dziecka poczętego i jego matki*, Wrocław 2017, s. 58 i n., [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus\\_pro\\_iam\\_nato\\_habetur\\_O\\_ochrone\\_dziecka\\_poczeteo\\_i\\_jego\\_matki.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus_pro_iam_nato_habetur_O_ochrone_dziecka_poczeteo_i_jego_matki.pdf); M. Jarząbek-Słobodzian, *Ochrona życia poczętego w praktyce sędziego rodzinnego* [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Dobro pojemne jak krzywdą. Prawna ochrona dziecka. Deklaracje a rzeczywistość*, Wrocław 2017, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/79193/Dobro\\_pojemne\\_jak\\_krzywdą\\_Prawna\\_ochrona\\_dziecka.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/79193/Dobro_pojemne_jak_krzywda_Prawna_ochrona_dziecka.pdf); K. Kurosz, *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*, [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Nasciturus pro iam nato habetur. O ochronę dziecka poczętego i jego matki*, Wrocław 2017, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus\\_pro\\_iam\\_nato\\_habetur\\_O\\_ochrone\\_dziecka\\_poczeteo\\_i\\_jego\\_matki.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus_pro_iam_nato_habetur_O_ochrone_dziecka_poczeteo_i_jego_matki.pdf); *idem*, *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*, Część 2, „*Metryka*” 2017, nr 1, s. 107 i n.; B. Kmiecik, *Socjo-prawne uwagi dotyczące propozycji przymusowego leczenia odwykowego kobiet w ciąży*, „*Fides et Ratio*” 2018, nr 1, s. 172 i n., <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations/2018-1-13Kmiecik.pdf>; B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz (red.), M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Czy prawo musi pozostać bezradne? Prawne aspekty przeciwdziałania poalkoholowym uszkodzeniom płodu*, Warszawa 2019, *passim*.

<sup>27</sup> Szanownym redaktorom zwracam uwagę, że właśnie stworzyłem nowe słowo. Wiem, że dotąd tego wyrazu w publikacjach naukowych nie było. Stąd za zdeaktualizowaną od dzisiaj uważam poniższą odpowiedź na poniższe pytanie: „19.02.2004. «Jak powinien brzmieć rzeczownik utworzony od czasownika *posiąść*? W trakcie rozmowy z koleżanką chciałem zażartować, że – przekazując sens – zdobycie jej byłoby wartością bezdyskusyjną. Ale zdanie „Wartość posięcia ciebie...” nie przeszło mi przez usta. To „posięcie” jakoś zgrzyta, a nie udało mi się znaleźć tego rzeczownika w żadnym z dostępnych słowników». «Dobrze, że nie chciał Pan na serio „posiąść” koleżanki w trakcie rozmowy, nawet jeśli było to dla Pana „wartością bezdyskusyjną”. Przechodząc do meritum: od czasownika *posiąść* nie tworzy się rzeczownika, więc trzeba sięgnąć w zamian po słowo *zdobycie*. Podobnie defektywnych czasowników jest więcej, np. *iść, musieć, woleć*»” (M. Bańko, *posiąść* [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/posiasec;5002.html>).



W ramach przemocy szkolnej posiadam na krótko wiedzę o przewodzie moczowym żaby. Będąc emerytem nie tracę nadziei, że u drzwi mych zarechocze kiedyś żaba z prośbą o udzielenie pilnej pomocy urologicznej.

Z ochotą nie dałem sobie wtłoczyć do głowy definicji imiesłowu przymiotnikowego biernego. I bezwstydnie nie żywię rozterki, że przez lat tyle posługuję się nim bezmyślnie, cóż z tego, że poprawnie.

Szkole zawdzięczam znajomość pieśni, którą w ciężkich chwilach pragnąłbym śpiewać, gdybym pamiętał muzykę do słów: „Mam dziewczynę z oczami jak chabry, lecz czym innym zajęta ma myśl. Stutysięczny kilometr na trasie mój parowóz ma przebiec dziś” (i do dziś nie wiem dlaczego parowóz „biegnie”, tak jak nie wiem, dlaczego 28 sierpnia 2019 r. dowiaduję się z megafonu na głównym we Wrocławiu, że pociąg z ukochanego Letohradu wjechał na peron trzeci, gdzie „kończy bieg”).

Szkole zawdzięcza moja córka Marysia znajomość „Roty”, o której Stefan Kisielewski mówił, że zawiera program niezbyt ambitny. W twarz ma nam nie pluć (tylko?) Niemiec, a jeśli już zechce pluć, to nie w twarz. Choć to w jakimś stopniu odzwierciedla politykę tej polskiej formacji politycznej, o której także po ostatnich wyborach z radością piszę, chwala Bogu: *passé*.

Wiem, że to nie szkole zawdzięczam salwy śmiechu podczas lektury „Tańca kogutów” Stanisława Brozkiewicza, ani rozkosze duszy „na” „Moście na Drinie” Ivo Andrića.

Wiem, że to nie szkole zawdzięczam wiedzę o prostacie, z którą pożegnałem się bez bólu – bo pod narkozą – i bez żalu, gdy mi się zbiesiła.

Wiem, że to nie szkole zawdzięczam wiedzę, którą przekazuję malcom zdziwionym, że z okna bloku na Litewskiej 36 widać góry od północnej, nie południowej, strony. Te ostatnie za daleko do oglądania<sup>28</sup>, te pierwsze blisko, z niemiecka zwane Górami Kocimi, dziś zdegradowane do Wzgórz Trzebnickich.

Wiem, że to nie szkole zawdzięczamy wiedzę przekazaną Piotrkowi, Zosi, Marysi i mnie przez siostrę Leonilli Longchamps de Bérrier, Różę Siemieńską, ps. Kasia, pielęgniarkę i sanitariuszkę w powstaniu warszawskim<sup>29</sup>, co robić, żeby podczas wędrówek bezdrożami Erytrei i Jemenu nie upaść, a jeśli upaść, to bez pogruchotanych kości nadgarstka lub śródstopia. W szkole nauczono mnie podnoszenia się na drabinkach (co mogłoby być pożyteczne w trakcie „nauki demokracji” w niewątpliwie sojuszniczym

---

<sup>28</sup> Raz tylko, gdy nad Wrocławiem i daleko na południu zalegały ciemne chmury, z okna korytarza przylegającego do strychu tego domu dostrzegłem na horyzoncie, leżące pod wolnym od chmur niebem, już po czechosłowackiej wtedy stronie, grzbiety zapewne Gór Opawskich, z wyraźnym szczytem chyba Pradziada, choć może Śnieżnika (à propos: opowiadał mi ks. prof. dr hab. Roman R. Rogowski, że jego znajomy, pilot wojskowy w czasach Peerelu, z największej wysokości, na którą mógł się wznieść nad Wrocławiem, dostrzegł zarys Tatr).

<sup>29</sup> Zob. Róża Siemieńska, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/roza-siemienska,39937.html>

ośrodka badawczo-praktycznym w Starych Kiejkutach<sup>30</sup>, za którego powstanie i istnienie nikogo nigdy nie ukarano i nie ukarzą w moim „państwie prawa”).

Za doniosłe życiowe osiągnięcie – porównywalne chyba tylko z profesurą tytularną – uważam to, że nigdy na lekcjach wuefu nie przeskoczyłem przez kozła. I choć nie było dotąd okazji, obiecuję do końca życia przez kozła nie przeskoczyć.

Tym, którzy doświadczyli innych szkół gratuluję. Jako odpowiedzialny badacz poprzestałem na przedstawieniu eksperymentów przeprowadzonych na mnie i nie tylko moich dzieciach przez – powiem w przenośni – funkcjonariuszy ministerstw zajmujących się oświatą, edukacją, wychowaniem etcetera.

## Wykluczenie z wiedzy o „pożydowskich” ziemniakach

W mieście mego dzieciństwa, ukochanej i od wieków biednej jak mysz kościelna Bychawie, były do drugiej wojny dwa kirkuty, zwane nie tylko na Lubelszczyźnie okopiskami<sup>31</sup>. Czyli żydowskie cmentarze. Na nowym chowano Żydów zmarłych przed wojną i zabitych podczas niemieckiej okupacji nie tylko przez Niemców. Dziś jest tam pole orne<sup>32</sup>. Takich cmentarzy w Polsce nie brakuje nie tylko w Błazkach<sup>33</sup>, Jabłonce Kościelnej<sup>34</sup>, Jarczowie<sup>35</sup>, Jaśliskach<sup>36</sup>, Miechowie<sup>37</sup>, czy Wyszkanie<sup>38</sup>.

<sup>30</sup> Zob. np. *Amerykański polityk: w Polsce były więzienia CIA*, <https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/478467,Amerykanski-polityk-w-Polsce-byly-wiezienia-CIA>; *Tajne więzienia CIA w Polsce – Najnowsze informacje*, <https://wiadomosci.wp.pl/tajne-wiezienia-cia-w-polsce-6034417292838017c>; *Sprawa tajnych więzień CIA w Europie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawa\\_tajnych\\_wi%C4%99zie%C5%84\\_CIA\\_w\\_Europie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawa_tajnych_wi%C4%99zie%C5%84_CIA_w_Europie); *Polska wypłaciła odszkodowania za tortury CIA*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1587189,1,polska-wyplacila-odszkodowania-za-tortury-cia.read>

<sup>31</sup> Zob. np. *Stary cmentarz żydowski w Bychawie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Bychawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Bychawie); *Zaniedbany cmentarz żydowski w Bychawie (materiał Dziennikarza Obywatelskiego)*, <https://lublin.naszemiasto.pl/zaniedbany-cmentarz-zydowski-w-bychawie-material/ar/c4-2945538>; *Nowy cmentarz żydowski w Bychawie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Bychawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Bychawie)

<sup>32</sup> Zob. np. *Nowy cmentarz żydowski w Bychawie (ul. Partyzantów)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/610-bychawa/114-cmentarze/8896-nowy-cmentarz-zydowski-w-bychawie-ul-partyzantow>; *BYCHAWA*, <http://www.kirkuty.xip.pl/bychawa.htm>; *Cmentarz żydowski w Bychawie*, <http://synagoga-bychawa.blogspot.com/p/cmentarz-zydowski-w-bychawie.html>

<sup>33</sup> Zob. *Stary cmentarz żydowski w Błazkach*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_B%C5%82aszkach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_B%C5%82aszkach)

<sup>34</sup> *Stary cmentarz żydowski w Jabłonce Kościelnej*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Jab%C5%82once\\_Ko%C5%9Bcielnej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Jab%C5%82once_Ko%C5%9Bcielnej)

<sup>35</sup> *Cmentarz żydowski w Jarczowie (ul. 3-go Maja 31)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/j/706-jarczow/114-cmentarze/14456-cmentarz-zydowski-w-jarczowie-ul-3-go-maja-31>

<sup>36</sup> *Cmentarz żydowski obecnie pole uprawne*, <https://sztetl.org.pl/pl/media/82452-cmentarz-zydowski-obecnie-pole-uprawne> (na zdjęciu pole okopanych ziemniaków).

<sup>37</sup> *Miechów – cmentarz żydowski*, <https://zapomniane.org/miejscie/miechow/>

<sup>38</sup> *WYSZKÓW*, <http://www.kirkuty.xip.pl/wyszkw.html>

Bychawa znana jest nie tylko z jesziwy, gdzie nauki pobierała mądra i odważna dziewczyna ze słynnego opowiadania Isaaca Bashevisa Singera *Jentl, chłopiec z jesziwy*, ale i z Ogólnopolskiego Festiwalu „W krainie pierogów”<sup>39</sup>. Pierogi tu lepienie są wyśmienite, nie tylko z farszem z kaszy gryczanej. Choć najlepsze na świecie pierogi ruskie ziemniaków wymagają<sup>40</sup>.

Hołubiąc świętą zasadę swobody działalności gospodarczej podzielam stanowisko, że wszelkie ziemniaki, jeśli tylko spełniają standardy Unii Europejskiej, do farszu pierogowego mogą być wykorzystywane. Wszelako te, które wyrosły na kirkucie, okopisku, żydowskim cmentarzu, przynajmniej na tym, z którego nie dokonano ekshumacji<sup>41</sup>, powinny rodzić obowiązek – nie tylko producenta np. pierogów ruskich – wskazania, że są one np. „ruskie inaczej”. Podstawę prawną takiego obowiązku upatruję *de lege lata* (tak, jak gdzie indziej Barbara Bernfeld<sup>42</sup>) w art. 546 § 1 k.c., który nakłada na sprzedawcę, przed zawarciem umowy, obowiązek udzielenia kupującemu potrzebnych wyjaśnień także o stosunkach faktycznych dotyczących rzeczy<sup>43</sup>.

Zachęcam do rozważenia tego postulatu zanim dostaniemy kolejną, tym razem w zupełności uzasadnioną, połajankę kongresmenów *et consortes* zza Oceanu.

## Wykluczeni ze spokojnego powrotu do chałupy w leśnej osadzie

*Dedykowane doktorowi habilitowanemu nauk ekonomicznych, byłemu wykładowcy Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu w Warszawie, który nie tracąc wigoru peregrynuje z gościnnymi wykładami nie tylko po polskich uniwersytetach, nie ujawniając wyrzutów sumienia i mimo stanowczych wezwań „nie chcąc odejść”.*

Poparta także kapitalistyczną troską o niemarnotrawienie zasobów gospodarstwa narodowego reforma systemu oświaty zaowocowała koniecznością dowieżenia dzieci do

<sup>39</sup> Zob. np. *Święto pierogów w Bychawie 2019. Na scenie wystąpi MiłyPan, Łobuzy i Defis*, <https://spottedlublin.pl/swieto-pierogow-w-bychawie-2019-na-scenie-wystapi-milypan-lobuzy-i-defis/>

<sup>40</sup> Moja dobra znajoma, Polka repatriowana z Władywostoku, sprzątaczką na wydziale „prawniczym”, którego adresu tutaj nie wymienię, obrzydliwie wyrzucona z pracy z głodową pensją, co kiedyś opiszę w opowiadaniu, twierdziła, że ruskie muszą być albo z farszem ziemniaczanym albo z serowym, nigdy – jak się to w Polsce praktykuje – zmieszany. Ziemniaczano-serowym farszem w tzw. w Polsce „ruskich pierogach” była szczerze oburzona.

<sup>41</sup> „W 1984 r. Wyszaków odwiedził Naczelny Rabin Izraela Mosze Goren w towarzystwie Josepha Schorera. Cmentarz był wtedy wykorzystywany jako pole uprawne. Podczas wizyty na cmentarzu Mosze Goren i Joseph Schorer znaleźli dwie czaszki, walające się na powierzchni ziemi. Kości zostały zabrane i pochowane na cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej, w pobliżu pomnika Jana [Janusza – uwaga J.M.] Korczaka” (*WYSZKÓW*, <http://www.kirkuty.xip.pl/wyszkow.html>).

<sup>42</sup> Zob. B. Bernfeld, J. Mazurkiewicz, M. Zaporowska, Z. Zaporowska, *Wiązanek urodzinowa dla Profesora Elżbiety Traple...*, s. 1469.

<sup>43</sup> W żadnym razie obowiązku tego nie podważa art. 9 ustawy z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. z 2019 r., poz. 134 ze zm.).

szkół zbiorczych. Czego logistykę zapewniały gimbusy. W żadnym razie nie można byłego pana wicepremiera, ministra, prezesa i przewodniczącego winić za to, że drogi od szosy do kolonii leśnej Kołoczek nie utwardzono za Hitlera, Bieruta, Gomułki, Gierka i długo potem. Kierowca chciał maluchy dowieźć pod chałupy, ale już za pierwszym razem bus utknął w bryi, skąd traktorem wezwanym na pomoc z Zawięści go wyciągnięto. Od tego czasu zostawiał pierwszoklasistów na skraju szosy i nawet nie czekał aż znikną mu z oczu. Szły o zmierzchu lasem ponad kilometr w grudniowym błocie. Mnie pytały z niepokojem, czy wilki, które już podchodzą pod podwrocławskie Siechnice<sup>44</sup> idą koło Kołoczka.

W kolejnej marszrucie naukowo-promocyjnej byłego pana wicepremiera *u прочая, u прочая, u прочая*, zachęcam go do wygłoszenia wykładu w Kołoczku. Przez las zawieziemy za darmo. Traktorem Rajnhardta.

## **Wykluczenie z możliwości rozwiedzenia się bez nadmiaru łez i prania brudów przed panią protokolantką**

Na ogół zawarcie małżeństwa wymaga spełnienia wyłącznie przesłanek formalnych.

Zamierzający zawrzeć małżeństwo nie są tak bogaci w wiedzę o małżeńskich nadziejach i obawach, jak ci, którzy wiedzą dlaczego zamierzają się rozwieść.

Jeżeli ustawodawca słusznie nie zadaje sobie trudu, aby upewnić się co do pozaformalnych kwalifikacji tych, którzy chcą wstąpić w związek małżeński, powinien okazać powściągliwość w traktowaniu decyzji małżonków, którzy chcą się rozwieść.

Podstawową przesłanką dopuszczalności orzeczenia rozwodu, wskazaną w art. 56 § 1 k.r.o., jest zupełny i trwały rozkład pożycia między małżonkami.

Zupełnego i trwałego „rozkładu pożycia” między małżonkami można być pewnym dopiero w momencie śmierci tego z nich, który umrze wcześniej.

Gdyby z powagą wielu doktorantów upierać się, że ustawodawca jest (zawsze) racjonalny, polskie sądy, respektując art. 56 § 1 k.r.o., nie powinny orzec żadnego rozwodu.

Wartą rozważenia jest alternatywna dopuszczalność rozwodu pozasądowego, w szczególności umownego, np. dokonanego przed notariuszem (choćby i zatwierdzonego przez sąd). Warianty, które mogą tu wchodzić w rachubę są rozliczne: co do przesłanek dopuszczalności tego rozwodu, jego przebiegu, w tym możliwości zaskarżenia *etc.*

---

<sup>44</sup> Zob. np. *Gmina Siechnice ostrzega przed...wilkami! Czy ktoś je widział?*, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/67365/Gmina-Siechnice-ostreza-przed-wilkami>; *Wilki pod Wrocławiem!*, <http://wdolnymyslasku.com/2017/04/11/wilki-pod-wroclawiem/>; *Wilk widziany na obrzeżach Wrocławia*, <https://gazetawroclawska.pl/wilk-widziany-na-obrzezach-wroclawia/ar/13172127>

Oczywistą jest i tu potrzeba i możliwość zagwarantowania ochrony przede wszystkim praw małoletnich dzieci rozwodzących się małżonków.

Rozwody pozasądowe znają niektóre ustawodawstwa, np. białoruskie, estońskie, francuskie, portugalskie, rosyjskie, ukraińskie, włoskie<sup>45</sup>.

## **Wykluczeni z prawa do sprawiedliwości**

Przed kilkunastu laty toczył się w naszym kraju spór o to, czy obowiązek przewidziany w art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach<sup>46</sup>, w części nakładającej na właścicieli nieruchomości obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych bezpośrednio wzdłuż ich nieruchomości, jest zgodny z art. 2, 7, 32 i 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Znalazł on finał przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten w wyroku z 5 listopada 1997 r.<sup>47</sup> nie podzielił poglądów o takiej niezgodności zawartych we wnioskach ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich i Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości, lecz – podobnie jak ówczesny Prokurator Generalny – uznał, że obowiązek ten jest zgodny ze wskazanymi przepisami Ustawy Zasadniczej.

Charakterystyczne jest to, jak Trybunał potraktował zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 31 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP). Wnioskodawcom chodziło m.in. o to, że obowiązek oczyszczania chodników położonych wzdłuż nieruchomości spoczywa tylko na ich właścicielach, nie spoczywa zaś na właścicielach nieruchomości, które nie przylegają do chodnika. Otóż Trybunał Konstytucyjny stosunkowo obszernie wyjaśnił, nawiązując do swojego wcześniejszego orzecznictwa, że równość oznacza „także akceptację różnego traktowania przez prawo różnych podmiotów. Wynika to z faktu, że równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów pod pewnymi względami, oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innymi względami”.

Trybunał nie ograniczył się do takich, ogólnie mówiąc, ogólnikowych, bo przecież nie filozoficznych, refleksji. Podjął on również starania, aby konieczność zróżnicowania

---

<sup>45</sup> Por. np. J. Zaporowska, J. Mazurkiewicz, „Rozwodzić” się jest przeciwieństwem „zwodzić”, „Rzeczpospolita” 1995, nr 103, s. 22; J. Mazurkiewicz, „Rozwodzić” jest przeciwieństwem „zwodzić”, czyli o potrzebie zasadniczej reformy prawa rozwodowego, [w:] J. Pisuliński, P. Tereszkiewicz, F. Zoll (red.), *Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, Warszawa 2012, s. 461 i n.; J. Mazurkiewicz, *Rodzinne do remontu! Czyli o potrzebie wielkiej reformy prawa rodzinnego*, [w:] P. Stec., M. Załucki (red.), *50 lat kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, Warszawa 2015, s. 307 i n.

<sup>46</sup> Dz. U. z 2018 r., poz. 1454 ze zm.

<sup>47</sup> Sygn. akt K. 22/97, OTK Zb. Urz., poz. 41/1997.

istnienia lub nieistnienia opisanego obowiązku uzasadnić doniosłym w rozpatrywanych okolicznościach argumentem. Znalazł więc i przytoczył taki argument. Tylko jeden. Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem, iż na „marginesie należy zauważyć, że status nieruchomości położonych i nie położonych przy ulicach jest zróżnicowany pod względem faktycznym i ekonomicznym. Nieruchomość położona przy ulicy ma ułatwiony dostęp do różnych mediów (telefon, światło, gaz, wodociągi, kanalizacja itp.) i przez to jest bardziej atrakcyjna pod względem komercyjnym od nieruchomości nie posiadającej tego samego przymiotu, dla której częstokroć zachodzi konieczność ustanowienia drogi koniecznej”.

Wartość tego jedynego, jak widać także dla TK *expressis verbis* marginesowego argumentu, jest niewielka, żeby nie powiedzieć żadna.

Niemala część nieruchomości nieprzylegających do chodników ma bowiem taki sam dostęp do wskazanych mediów jak te położone przy chodnikach. W takich sytuacjach przyleganie lub nieprzyleganie do chodnika można co prawda uznać za różnicujące sytuację właścicieli nieruchomości ze względu na to, czy przylegają do nich chodniki, ale *à rebours*. Tylko właściciele (i inni uprawnieni do) nieruchomości nieprzylegających do chodnika są bowiem wolni od uciążliwego i nieopłacanego obowiązku jego oczyszczenia oraz prawnych konsekwencji niewykonania tego obowiązku. Stąd uzasadnionym może być przypuszczenie, że z dwóch nieruchomości położonych przy tej samej ulicy, wartość nieruchomości, do której przylega chodnik, może być z tego właśnie powodu mniejsza.

Ale przede wszystkim sędziowie Trybunału Konstytucyjnego najwyraźniej pominęli gołym okiem widoczną sytuację, gdy ulica ma chodnik tylko z jednej strony (na co zwróciła uwagę mnie, miastowemu, Zosia Zaporowska). Tak się zdarza w miasteczkach i miastach, nawet tak dużych jak Wrocław, jest zaś chyba regułą w większości polskich wsi. Wszędzie tam, gdzie chodnik znajduje się tylko po jednej stronie ulicy, obowiązek jego oczyszczenia spoczywa wyłącznie na uprawnionych do nieruchomości, przy których chodnik ten się znajduje, nie obciąża zaś uprawnionych do nieruchomości położonych przy tej samej ulicy, po jej drugiej stronie, do której chodnik nie przylega. Nie jest więc prawdziwym, ale jest fałszywym, argument podniesiony przez Trybunał, że obowiązki „wynikające z art. 5 ust. 1 pkt 4 ciążyą na wszystkich właścicielach nieruchomości położonych przy ulicach w sposób równy [...]”.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne. To, jak widać, nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Co bowiem, poza możliwą, ale przecież nie prostą do zrealizowania zmianą przepisu ustawy, można w opisanym przypadku uczynić? Najwyraźniej nic, jeśli od kilkunastu lat obowiązuje wyrok TK nie tylko niesprawiedliwy, ale też naruszający konstytucyjną zasadę równości.



\* \* \*

D.M. i R.J. zawarli małżeństwo w 1993 r. Po pięciu latach urodziło się im pierwsze dziecko, córka. Dwa lata potem syn, po kolejnych dwóch latach druga córka i po następnych dwóch drugi syn. Od zawarcia małżeństwa mąż pracował w Niemczech, tak jak reszta głównie niezamożnych Polaków z dotkniętej wówczas transformacyjnym kryzysem nie tylko Lubelszczyzny. Utrzymywał rodzinę, przyjeżdżał co dwa, trzy miesiące, finansował budowę wspólnego domu.

Może wcześniej, ale co najmniej od czterech lat po ślubie żona zdradzała męża z jego kolegą, S.J. Dopiero po wielu latach D.M. zaczął podejrzewać żonę o niewierność. W 2006 r. zastał ją, będącą w zaawansowanej ciąży, „w objęciach” S.J. Ale nie opuścił żony, nie wytoczył powództwa o separację, czy rozwód. To ona, po urodzeniu czwartego dziecka, odeszła do S.J., zabierając wszystkie dzieci. Potem wniosła o separację, później o rozwód, który orzeczono z winy męża. Ten nie wziął czynnego udziału w procesie rozwodowym. Przypuszczać można, że była to dla niego sytuacja psychicznie nie do udźwignięcia. Załamał się jednak dopiero wtedy, gdy dowiedział się, że żadne z czworga dzieci urodzonych w małżeństwie, nie jest jego. Badania genetyczne nie pozostawiły co do tego wątpliwości. „Wstydził się wyjść z domu, pójść do sklepu, czy kościoła”. Była żona i były kolega zawarli małżeństwo i mieszkają razem z czworgiem niegdyś jego dzieci.

Po siedmiu latach od opuszczenia przez żonę i pięć lat po rozwodzie, były mąż wytoczył jej i byłemu koledze powództwo o zadośćuczynienie. Twierdził, że naruszyli oni jego dobra osobiste. Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2018 r.<sup>48</sup>, nie dostarcza informacji o naruszeniu jakich dóbr osobistych była mowa w pozwie. Opuszczony mąż żądał od każdego z pozwanych po 35 tysięcy złotych. Sąd Rejonowy w K. uznał, że była żona „naruszyła cześć, dobre imię i szacunek powoda do samego siebie [...]”, pozbawiła go poczucia „istnienia więzi rodzinnych z nią i z dziećmi” oraz szacunku otoczenia. Zdaniem tego Sądu były kolega naraził powoda na „poczucie wstydu w lokalnym środowisku, na poczucie niższości, czy utraty wartości jako mężczyzny i głowy rodziny”. Tak uzasadniono przyznanie D.M. zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek naruszenia dóbr osobistych, od pozwanej w wysokości 20 tysięcy złotych, od pozwanego połowę tej sumy. Po wniesieniu przez obie strony apelacji, Sąd Okręgowy w L. jedynie podwyższył zadośćuczynienie od byłego kolegi o 5 tysięcy złotych. Uzasadnił to tym, że naraził on „powoda na utratę czci, godności osobistej, więzi rodzinnych, powodując [...] poczucie osamotnienia, utraty wartości jako

---

<sup>48</sup> Zob. IV CNP 31/17, *Sąd Najwyższy, Baza orzeczeń. Szczegółowy opis orzeczenia*, [http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza\\_orzeczen.aspx?ItemSID=37978-57a0abe2-a73c-441d-9691-b79a0c36be5c&ListName=Orzeczenia3](http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza_orzeczen.aspx?ItemSID=37978-57a0abe2-a73c-441d-9691-b79a0c36be5c&ListName=Orzeczenia3)

mężczyzny, poczucie niższości i wstydu”. Sąd ten podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że pozwani naruszyli więzi rodzinne powoda.

Skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia SO wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. Zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z jego art. 448 „przez ich zastosowanie w odniesieniu do roszczeń skierowanych do obojga pozwanych [...]”, a nadto art. 31 ust. 1 i art. 47 Konstytucji RP, które gwarantują wolność osobistą i prawo do prywatności, w tym „prawo do decydowania o swoim życiu rodzinnym i osobistym”. Sąd Najwyższy na podstawie art. 424<sup>11</sup> § 2 k.p.c. uwzględnił tę skargę i stwierdził, że zaskarżony wyrok SO w L. jest niezgodny z prawem w części uwzględniającej apelację powoda oraz oddalającą apelację pozwanych.

Pewnie jak wiele osób nie tylko bliskich tak strasznie oszukanemu człowiekowi myślę z niepokojem, jak sobie po tym wyroku poradzi, w „co” ucieknie, czy przeżyje? Podobne niepokoje chyba nie psują satysfakcji z sądowego sukcesu hołubionemu przez wielu admiratorów praw człowieka Adamowi Bodnarowi?

## Kończąc...

Wykluczenia są zjawiskiem powszechnym, wszechogarniającym, bezwyjątkowym. To unaocznia skalę nieporównywalnie większą niż się powszechnie przypuszcza.

I rodzi wyzwania, kreśli zadania, ukazuje bariery oraz odmienności, ale i rodzi nadzieje.

Uzasadnia też konieczność wszechstronnych badań, konceptów i projektów, niezbędnych środków finansowych, zasobów osobowych, instytucjonalnego „oprzyrządowania” i kontroli realizacji, za przeproszeniem: ewaluacji, potem sprawozdawczości, analiz skutków, propozycji zmian na koniec.

Świadomość powszechności różnorodnych postaci wykluczenia ma również doniosły walor psychiczny i społeczny.

Uświadamia naszą niedoskonałość, nieuchronność bycia wykluczonym, nierzadką naturalność tego stanu. Paradoksalną normalność tego, co na miano normalności pozornie nie zasługuje.

Rodzi nadzieje i szanse na podjęcie próby uwolnienia się tych wykluczonych, którzy są mniej lub bardziej przytłoczeni tym stanem, a przynajmniej zdystansowania się wobec mniej lub większej traumy, z którą przychodzi im żyć.

Zmusza jakże liczną resztę nas, na pozór niewykluczonych, do refleksji, zadumy, daj Boże, pokory.

Rodzi racjonalne przeświadczenie o *sui generis* wspólnotcie, choć poprawnie i niepoprawnie zarazem powinienem powiedzieć: wspólnotci niby jednych i niby drugich, w gruncie rzeczy nas wszystkich z natury rzeczy różnorako wykluczonych.

Powinno też kształtować przynajmniej postawę zrozumienia, może nawet empatii, czy – to prawie nieprawdopodobne – solidarności.

Stąd już krok do podjęcia wysiłków samopomocowych, które muszą uzupełniać przedsięwzięcia instytucjonalne, ekonomiczne, prawne, informacyjne, podejmowane przede wszystkim przez państwo, samorządy, kościoły, związki wyznaniowe.

A że chodzi tu o wyzwania, rzecz jasna, globalne, za nic mając, jeśli nie inwektyw, to nieuchronną ironię, powiedzmy, napiszmy, może zawołajmy:

Wykluczeni wszystkich krajów, łączcie się!

## Bibliografia

*Amerykański polityk: w Polsce były więzienia CIA*, <https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/478467,Amerykański-polityk-w-Polsce-byly-wiezienia-CIA>

Andreasik M., Karkut D., Mierzwiński B., Mazurkiewicz J., Popielas M., Trzeciak K., Zaporowska M., Zaporowska Z., *Orwell w realu, czyli o systemie Echelon z perspektywy polskiego prawa*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2014, nr 2.

Bańko M., *posiąć* [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/posiadc;5002.html>

Becker-Pestka D., Kubiński G., Łojko M., *Różne obszary wykluczenia społecznego w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 2017.

Bernfeld B., Konopczyńska E., Mazurkiewicz J., Zaporowska M., Zaporowska Z., *Dla Józka i Jurka. Pięć prawniczy miniatur*, [w:] J. Jezioro, K. Zagrobelny (red.), *Wybrane zagadnienia polskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Doktora Józefa Kremisa i Doktora Jerzego Strzebinczyka*, Wrocław 2019.

Bernfeld B., Mazurkiewicz J., „*Za młody, by pić*”. *Naruszanie prawa do życia lub zdrowia dziecka przez pijące alkohol kobiety ciężarne*, Wrocław 2016, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77815>

Bernfeld B., Mazurkiewicz J., „*Za młody, by pić*”. *Naruszanie prawa do życia lub zdrowia dziecka przez pijące alkohol kobiety ciężarne*, [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Nasciturus pro iam nato habetur. O ochronę dziecka poczętego i jego matki*, Wrocław 2017, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus\\_pro\\_iam\\_nato\\_habetur\\_O\\_ochrone\\_dziecka\\_poczeteo\\_i\\_jego\\_matki.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus_pro_iam_nato_habetur_O_ochrone_dziecka_poczeteo_i_jego_matki.pdf)

- Bernfeld B., Mazurkiewicz J. (red.), Zaporowska M., Zaporowska Z., *Czy prawo musi pozostać bezradne? Prawne aspekty przeciwdziałania poalkoholowym uszkodzeniom płodu*, Warszawa 2019.
- Bernfeld B., Mazurkiewicz J., Zaporowska M., Zaporowska Z., *Prawo powinno chronić wartości i być przestrzegane!*, „Вісник Запорізького національного університету. Юридичні науки. До 25 річниці юридичного факультету” 2016, № 3.
- Bernfeld B., Mazurkiewicz J., Zaporowska M., Zaporowska Z., *Wiązanka urodzinowa dla Profesor Elżbiety Traple. Pięć prawniczych miniatur*, [w:] P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Traple*, Warszawa 2017.
- Bernfeld B., Mazurkiewicz J., Zaporowska M., Zaporowska Z., *Wiązanka urodzinowa dla Profesora Jacka Sobczaka (Pięć prawniczych miniatur)*, [w:] J. W. Adamowski, T. Wallas, K. Kakareko (red.), *Między Klio a Themis. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Sobczakowi*, Warszawa 2016.
- Blicharz J., *Wprowadzenie do problematyki wykluczenia społecznego*, [w:] J. Behr, J. Blicharz, *Ochrona prawna przed wykluczeniem społecznym*, Wrocław 2018, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/95775>
- BYCHAWA, <http://www.kirkuty.xip.pl/bychawa.htm>
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Ciołkosz A., *Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska*, Paryż 1961.
- Cmentarz żydowski obecnie pole uprawne*, <https://sztetl.org.pl/pl/media/82452-cmentarz-zydowski-obecnie-pole-uprawne>
- Cmentarz żydowski w Bychawie*, <http://synagoga-bychawa.blogspot.com/p/cmentarz-zydowski-w-bychawie.html>
- Cmentarz żydowski w Jarczowie (ul. 3-go Maja 31)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/j/706-jarczow/114-cmentarze/14456-cmentarz-zydowski-w-jarczowie-ul-3-go-maja-31>
- Cyganie nie chcą się integrować: ponad 400 mln euro wyrzucone w błoto*, <https://pl.sputniknews.com/swiat/2019072610796729-sputnik-cyganie-nie-chca-sie-integrowac-ponad-400-mln-euro-poszlo-na-marne/>
- (dm), *Lukasz Warzecha napisał list otwarty o eliminacji książki „Wołyń zdradzony”*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/ksiazka-wolyn-zdradzony-wycofana-z-konkursu-lukasz-warzecha-to-niedopuszczalne/sjvxbzt>
- Edward Godlewski*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Godlewski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Godlewski)
- Gmina Siechnice ostrzega przed...wilkami! Czy ktoś je widział?*, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/67365/Gmina-Siechnice-ostrezga-przed-wilkami>

- Jakubów J., *Pacyfikacja wystąpień w obronie Kościoła w Brzegu 25–26 maja 1966. Opozycja – Kościół – organy bezpieczeństwa PRL na terenie powiatu brzeskiego 1945–1966*, Wrocław 2006.
- Jarząbek-Słobodzian M., *Ochrona życia poczętego w praktyce sędziego rodzinnego*, [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Dobro pojemne jak krzywda. Prawna ochrona dziecka. Deklaracje a rzeczywistość*, Wrocław 2017, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/79193/Dobro\\_pojemne\\_jak\\_krzywda\\_Prawna\\_ochrona\\_dziecka.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/79193/Dobro_pojemne_jak_krzywda_Prawna_ochrona_dziecka.pdf)
- Jarząbek-Słobodzian M., *Narzędzia ochrony życia poczętego pozostające w dyspozycji sędziego rodzinnego*, <http://www.sssrwp.pl/aktualnosci.php?typ=kk&art=78&start=24&irek=28>
- Kmieciak B., *Socjo-prawne uwagi dotyczące propozycji przymusowego leczenia odwykowego kobiet w ciąży*, „Fides et Ratio” 2018, nr 1, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/2018-1-13Kmieciak.pdf>
- Kozłowska A., *Św. Maksymilian w Japonii*, <https://misje.franciszkanie.pl/sw-maksymilian-japonii/>
- Kuros K., *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*, Część 1, „Metryka” 2016, nr 2.
- Kuros K., *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*. Część 2, „Metryka” 2016, nr 1.
- Kuros K., *Środki ochrony nasciturusa przed ryzykowanymi zachowaniami matki w okresie ciąży*, [w:] J. Mazurkiewicz, P. Mysiak (red.), *Nasciturus pro iam nato habetur. O ochronę dziecka poczętego i jego matki*, Wrocław 2017, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus\\_pro\\_iam\\_nato\\_habetur\\_O\\_ochrone\\_dziecka\\_poczetego\\_i\\_jego\\_matki.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78893/Nasciturus_pro_iam_nato_habetur_O_ochrone_dziecka_poczetego_i_jego_matki.pdf)
- Luksemburg R., *Listy z więzienia*, Warszawa 1982, tłum. M. Bilewiczowa.
- Luksemburg R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1957, tłum. J. Płudowski.
- Mazurkiewicz J., *Do diabła z prawdą! Kłamstwo medialne jako naruszenie dobra osobistego prawdy*, [w:] M. Łaszewska-Hellriegel, M. Skibińska (red.), *Dobra osobiste w prawie cywilnym, prasowym i karnym*, Zielona Góra 2018 („Acta Iuridica Lebusana”, vol. 8).
- Mazurkiewicz J., *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010.
- Mazurkiewicz J., *Rodzinne do remontu! Czyli o potrzebie wielkiej reformy prawa rodzinnego*, [w:] P. Stec., M. Załucki (red.), *50 lat kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, Warszawa 2015.
- Mazurkiewicz J., *„Rozwodzić” jest przeciwieństwem „zwodzić”, czyli o potrzebie zasadniczej reformy prawa rodzinnego*, [w:] J. Pisuliński, P. Tereszkievicz, F. Zoll (red.), *Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, Warszawa 2012.

- Mazurkiewicz J., *Spoglądając na vulnerable persons nie tylko z perspektywy polskiego prawa*, [w:] O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej – wybrane problemy bioprawa*, Gdańsk 2015.
- Mazurkiewicz J., „*Wszystko na sprzedaż!*” *Prawo umów wobec mizერი moralnej współczesnego Zachodu*, [w:] Z. Kuniewicz, D. Sokołowska (red.), *Prawo kontraktów*, Warszawa 2017.
- Mazurkiewicz J., *Zanim pomysły nasze szczerą wraz z nami. Wrocławskie projekty ochrony prawnej dzieci i kobiet*, Wrocław 2016.
- Miechów – cmentarz żydowski*, <https://zapomniane.org/miejsce/miechow/>
- Newsweek/PAP, *Książka Zychowicza wycofana z konkursu. „Cenzura jak za czasów PRL-u”*, <https://www.newsweek.pl/polska/piotr-zychowicz-ksiazka-wolyn-zdradzony-wycofana-z-konkursu/evkddpv>
- Nowy cmentarz żydowski w Bychawie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Bychawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Bychawie)
- Nowy cmentarz żydowski w Bychawie (ul. Partyzantów)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/610-bychawa/114-cmentarze/8896-nowy-cmentarz-zydowski-w-bychawie-ul-partyzantow>
- nukat. Prosto do informacji. Katalog Zbiorów Polskich Bibliotek Naukowych*, <http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?theme=nukat>
- Okraska R., „*Luksemburgizm*” *Adama Ciolkosza. Z zapomnianych kart emigracyjnej myśli lewicowej*, <http://lewicowo.pl/luksemburgizm-adama-ciolkosza-z-zapomnianych-kart-emigracyjnej-mysli-lewicowej/>
- Polska wyplaciła odszkodowania za tortury CIA*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1587189,1,polska-wyplacila-odszkodowania-za-tortury-cia.read>
- Rogacin K., *Konkurs Książka Historyczna Roku unieważniony. Decyzja jury o wycofaniu książki „Wołyń zdradzony” z konkursu. To cenzura?*, <https://polskatimes.pl/konkurs-ksiazka-historyczna-roku-uniewazniony-decyzja-jury-o-wycofaniu-ksiazki-wolyn-zdradzony-z-konkursu-to-cenzura/ar/c1-14532005>
- Róża Siemieńska*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/roza-siemienska,39937.html>
- Sąd Najwyższy, Baza orzeczeń. Szczegółowy opis orzeczenia*, [http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza\\_orzeczen.aspx?ItemSID=37978-57a0abe2-a73c-441d-9691-b79a0c36be5c&ListName=Orzeczenia3](http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza_orzeczen.aspx?ItemSID=37978-57a0abe2-a73c-441d-9691-b79a0c36be5c&ListName=Orzeczenia3)
- Sprawa tajnych więzień CIA w Europie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawa\\_tajnych\\_wi%C4%99zie%C5%84\\_CIA\\_w\\_Europie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawa_tajnych_wi%C4%99zie%C5%84_CIA_w_Europie)
- Stary cmentarz żydowski w Błazskach*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_B%C5%82aszkach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_B%C5%82aszkach)
- Stary cmentarz żydowski w Bychawie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Bychawie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Bychawie)



*Stary cmentarz żydowski w Jabłonce Kościelnej*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary\\_cmentarz\\_%C5%BCydowski\\_w\\_Jab%C5%82once\\_Ko%C5%9Bcielnej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_cmentarz_%C5%BCydowski_w_Jab%C5%82once_Ko%C5%9Bcielnej)

*Święto pierogów w Bychawie 2019. Na scenie wystąpi MiłyPan, Łobuzy i Defis*, <https://spottedlublin.pl/swieto-pierogow-w-bychawie-2019-na-scenie-wystapi-milypan-lobuzy-i-defis/>

*Tajne więzienia CIA w Polsce - Najnowsze informacje*, <https://wiadomosci.wp.pl/tajne-wiezienia-cia-w-polsce-6034417292838017c>

*Wilki pod Wrocławiem!*, <http://wdolnymyslasku.com/2017/04/11/wilki-pod-wroclawiem/>

*Wilk widziany na obrzeżach Wrocławia*, <https://gazetawroclawska.pl/wilk-widziany-na-obrzezach-wroclawia/ar/13172127>

*Władimir Głuzdowski*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir\\_G%C5%82uzdowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir_G%C5%82uzdowski)  
*WYSZKÓW*, <http://www.kirkuty.xip.pl/wyszkow.html>

*Zaniedbany cmentarz żydowski w Bychawie (materiał Dziennikarza Obywatelskiego)*, <https://lublin.naszemiasto.pl/zaniedbany-cmentarz-zydowski-w-bychawie-material/ar/c4-2945538>

Zaporowska J., Mazurkiewicz J., „Rozwodzić” się jest przeciwieństwem „zwodzić”, „Rzeczpospolita” 1995, nr 103.

Zaporowska Z., Matusiewicz M., *Narodowcy z Narodowej*, „Nie” 2004, nr 50.

Zychowicz P., *Wołyń zdradzony, czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA*, Poznań 2019.

